GŁOS WĄBRZESKI

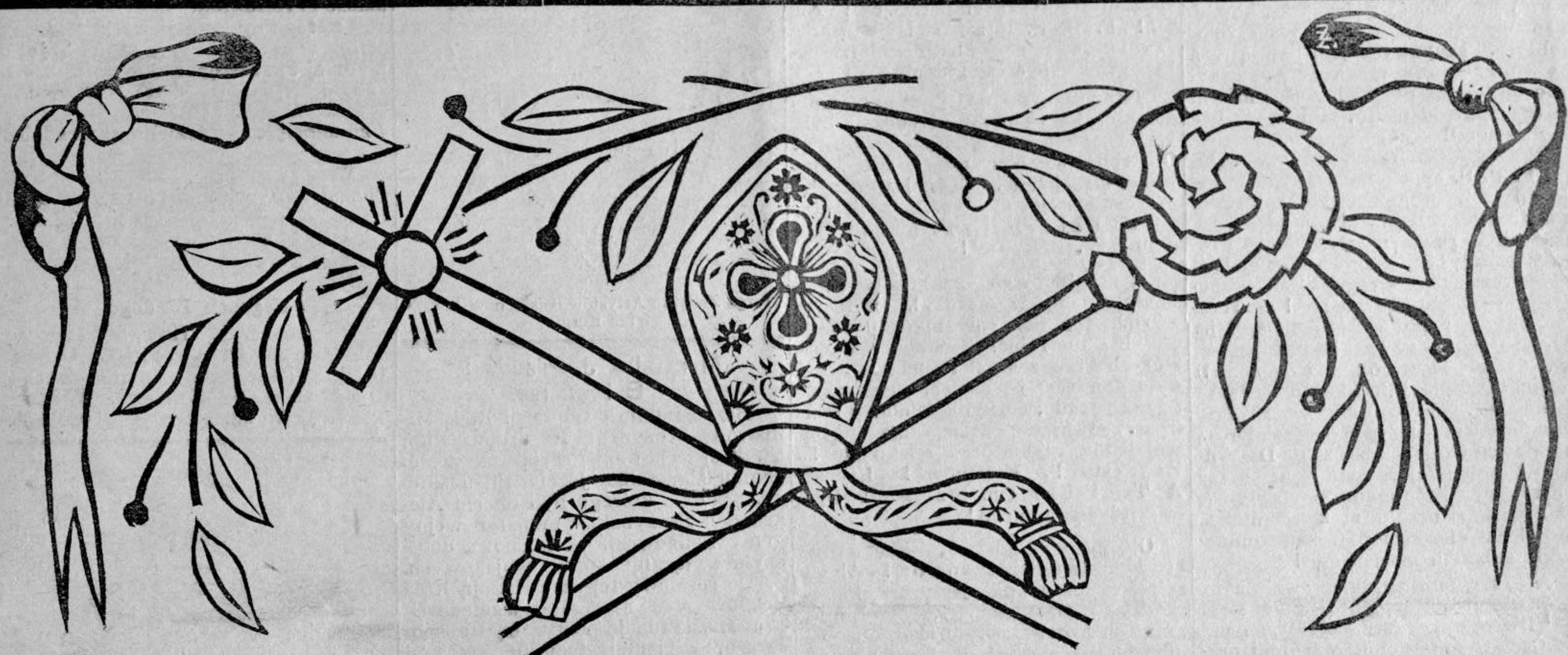
Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek, Jerzego
Sobota, Wojciecha
Niedziela, Marka ewangelisty

Dziś wschód	słońca o godz	4,49	zach.	7,09
Jutro	„ „	„	4,47	„	7,11
Dziś	„ księżyca	„	1,56	„	3,43

Nr. 47 | Wąbrzeźno, sobota 24 kwietnia 1926 r. | Rok VI



Na uroczystość konsekracji Najprz. Ks. Biskupa-Koadjutora Stanisława Okoniewskiego

Ojciec św. zamianował dla naszego sędziwego Arcypasterza młodszego pomocnika w osobie Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego, który w niedzielę dnia 25 kwietnia w katedrze pelplińskiej otrzyma święcenia biskupie.

W ciężkich czasach przejmuje Najprzewielebniejszy Ks. Koadjutor nader trudne obowiązki i wielką odpowiedzialność. Po przyłączeniu Pomorza do zmartwychwstałej Macierzy zmieniły się pod niejednym względem stosunki w naszej diecezji.

Wojna i powojenne stosunki wycisnęły swe piętno także na ludności Pomorza, i wywarły swe ujemne wpływy. Walki klasowe i partyjne osłabiły solidarność katolicką i wniosły szkodliwe fermenty. Niestety nawet wiara św. u wielu się zachwiała, a duch katolicki u zbyt wielu się poważnie osłabił; zasady katolickie w życiu prywatnem, gospodarczem i politycznem bywają lekceważone i poniewierane. Przyszli nieprzyjaciele i zasiali kąkol sekciarstwa.

Niestety gleba dusz znacznie jest zachwaszczona. Są pewnieć poważne objawy zwrotu ku dobremu, lecz nie taimy sobie, że olbrzymiej jeszcze potrzeba pracy i nadludzkich prawie wysiłków, by kąkol i chwasty wyplenić i zdrowe siać nasienie, by roślinki pszeniczne wypielęgnować, aby stokrotny wydały plon.

Nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz wiekiem sterany, jakoteż dotychczasowy Jego Pomocnik, sędziwych lat dolegliwościami osłabiony, nie mogą już iść między lud, jakby pragnęli, nie mogą już bezpośredniej pracy na glebie dusz wykonywać. Tą bezpośrednią pracę, to misjonarstwo apostolskie podejmie i prowadzić będzie w imieniu i z polecenia Stolicy Apostolskiej i naszego sędziwego Arcypasterza Najprzewielebniejszy Ks. Biskup — Koadjutor.

Dziś, w uroczystych chwilach konsekracji zdaje sobie nowy nasz Ks. Biskup sprawę, jak ciężkie brzemię wkłada na Niego Opatrzność Boża; wie dobrze, że złotem lśniąca mitra wysłana jest ukrytymi kolcami, wie dobrze, że ciężki krzyż P. Jezus wkłada na Jego barki, by za Nim szedłi nosił go w cierpliwości lecz wie też, że wspierać go będzie Ten, którego moc objawia się w ludzkiej słabości.

Otuchy dodaje Mu też przeświadczenie, że nasz sędziwy Arcypasterz wspierać Go będzie najchętnej swemi cennemi, światłemi radami i wskazówkami, wie również, że Prześwietna Kapituła, której już jest Członkiem, ochoczo będzie z Nim współpracowała, lecz zdaje sobie też sprawę, iż owocność Jego pracy w znacznej mierze zależeć będzie od ochoczości kleru i ludu.



Ks. Biskup-Koadjutor Stanisław Okoniewski

Mimowoli pewnie ogarnia dziś duszę Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Koadjutora pewien lęk i narzuca Mu się pytanie: jak ułoży się Jego stosunek do kleru i ludu diecezji?

Przechodzi Najprzew. Ks. Biskup Koadjutor z sąsiedniej diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w inne warunki i stosunki, gdzie równie kler jak i lud nieco inny ma charakter. Czy zdoła Sobie zdobyć serca i zaufanie, czy znajdzie ochoczość i dobrą wolę?

Bez wątpienia tak! Poprzedziła Go bowiem sława wybitnych zdolności i cnót, i rozgłos wielkiej dobroci serca.

My Pomorzanie nie jesteśmy łatwo zapalnymi entuzjastami, lecz przeogromna większość nasza żywi w sercu cześć i miłość dla swych Biskupów, za serce sercem płaci; kler pomorski, z ludu wzięty, do swych Biskupów odnosi się z należną czcią, i gotów jest do gorliwej pracy wedle rozkazów i wskazówek swych Przełożonych. Przeogromna większość kleru i ludu nie ma nic wspólnego z atakami pewnych pism, skierowanymi przeciw naszym dotychczasowym Biskupom, które wywołały wśród kleru i ludu niesmak i oburzenie.

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Koadjutor z całą pewnością na to może liczyć, że znajdzie u kleru i ludu najlepsze chęci i zaufanie, a dotychczasowe objawy życzliwości i czci niech przyjmie jako rękojmię i zadatek prawdziwie serdecznych stosunków jakie, co daj Boże, łączyć Go będą z klerem i ludem.

Wiemy, że Naczelnikiem diecezji i odpowiedzialnym przed Bogiem i Stolicą Apostolską Arcypasterzem jest nadal Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Augustyn, dla którego kler i lud winien jest zachować nadal cześć należną i posłuszeństwo, lecz wiemy też, że Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Koadjutorowi kler i lud dla Jego godności biskupiej i jako prawowitemu zastępcy naszego Arcypasterza oddawać winny hołdy czci należnej, wdzięczności, zaufania, miłości i posłuszeństwa, a ochoczej gotowości pójścia za Nim i z Nim do zbożnej pracy.

Dziś to kler diecezjalny i lud wierny, zebrany na uroczystych nabożeństwach w swych kościołach myślą i sercem przenosić się będzie do katedry pelplińskiej, aby duchem brał udział w uroczystości konsekracyjnej, kler i lud wznosi do tronu Bożego przez Serce i Ręce Najwyższego Arcykapłana Pana Jezusa gorące modły o hojne dary i obfite łaski dla nowego Biskupa.

Z głębi serc kleru i ludu płyną życzenia:

Najprzew. Ks. Biskupie-Koadjutorze!

Niech Ci Bóg użycza zdrowia i sił, byś długo mógł pracować dla dobra dusz, niech Cię wspomaga Najwyższy Arcykapłan, abyś wszelkie trudy i przykrości, z Twym wysokim urzędem związane, mógł ponosić ochoczo i wytrwale, niech zlewa Pan na Twą Duszę przeobfite pociechy i osładza Twe mozoły i gorycze, niech Ci użycza swego pokoju i wewnętrznej radości, niech Ci udzieli wszelkiej pomyślności.

Niech Cię Bóg wspomaga, abyś się stał wszystkim wszystkiem. Daj nam Swe Serce jak my nasze Tobie oddajemy, abyśmy w Sercu P. Jezusa zjednoczeni byli.

Ad multos felicissimos annos!!

Kto winien?

Dymisję gabinetu odrzucono!.. Pan Prezydent Wojciechowski uznał, że chwila obecna jest zupełnie nieodpowiednią do tego rodzaju ostateczności. Rząd w milczeniu poddał się tej decyzji powracając do zwykłych swoich zajęć!...

Hasło do przesilenia gabinetowego pierwsza rzuciła P. P. S. nakazując swoim ministrom zgłoszenie dymisji. Wobec tak zdecydowanie wrogiej postawy lewicy; Rada Ministrów uznała, że jedynym wyjściem z zawikłanej sytuacji jest ustąpienie. Czyż jednak naprawdę nie było innych środków do zażegnania niebezpieczeństwa? Wydaje się to nieprawdopodobnem, żeby nie można znaleźć jakiegoś kompromisowego załatwienia kwestji bez uciekania się do tylokrotnie już stwierdzonego niebezpiecznego eksperymentu przesileniowego. Ale niestety, lewicy naszej już od dość dawna leżał kamieniem na wątrobie względny spokój w polityce. Przyzwyczajeni do jątrzeń i awantur — nie mogli się powstrzymać od wywołania niebezpieczeństwa, — bez względu na to, jaki może być jego rezultat!

Przyczyną energicznego wystąpienia P. P. S. było wrzekomo stanowisko min. Zdziechowskiego sprzeczne z duchem koalicji!.. Najbardziej w naszych warunkach racjonalny program sanacyjny okrzyczeli socjaliści jako prowokację, wrogą klasie pracującej i — hajda na koalicję! — Wroga polityka rządu wobec mniejszości... (czyż się u nas jeszcze za mało głaszcze żydów, niemców i ukraińców?) uniemożliwianie Piłsudskiemu powrotu do służby... oto są główne powody niezadowolenia naszych pepesiaków... tak przynajmniej twierdzi p. Daszyński. I wobec tej „wrogiej" dla klasy robotniczej akcji rządu — niechaj się walą na kraj nasz niebezpieczeństwa, przesilenia ale socjaliści od podminowania gabinetu nie odstąpią!

A przypomnijmy sobie owe piękne hasła zgody i jedności, jakie ci sami socjaliści głosili przed pół rokiem, nawołując stronnictwa do wspólnej pracy nad poprawą stanu budżetu, sanacją gospodarczą, uruchomieniem przemysłu, likwidacją bezrobocia!... Czy który z tych pięknych zamiarów został spełniony?... Czy sytuacja uległa jakiej zmianie?

Nie — zaiste! — Nic nie zmieniło się w kraju oprócz może planów i zamiarów P. P. S. Byliśmy na najlepszej drodze — ale właśnie to, że ta droga prowadziła do rzeczywistej poprawy stosunków w Polsce nie podobało się naszym wichrzycielom narodowym. Postawili więc jako warunek swej dalszej współpracy cofnięcie redukcji i zapełnienie luki budżetowej za pomocą inflacji, czyli druku pieniędzy papierowych bez odpowiednie go pokrycia. Jedyny racjonalny projekt sanacyjny min. Zdziechowskiego panowie socjaliści uznali za nieodpowiedni! Lepsza inflacja.

Tak czyni głupi lekarz, zastrzykując choremu truciznę i sądząc, że tą drogą uda mu się uleczyć chorobę od razu! Niestety praktyka wykazała, jak zgubną dla nas była inflacja markowa! Choćby przez pamięć tego, co było powinni socjaliści zrezygnować z tego rodzaju idjotycznych pomysłów! Ale nie! P. P. S. raczej wolało wybrać zgubniejsze jeszcze dla kraju przesilenie, niż wyzbyć się głupoty.

Istniała jeszcze jedna przyczyna, dla której wywołanie przesilenia było koniecznością w interesach lewicy: Oto zbliża się 1-szy maj święto wojującego socjalizmu... Cóż milszego i sympatyczniejszego dla serca socjalisty, jak anarchja, bezrząd i nieład w tym dniu tak „radosnym"!

A przytem co za znakomita sposobność do objęcia władzy!.. Rozentuzjazmowany tłum robotników (tych, co nie chcą nic robić) ze standarami, na których krew zastygła, z pieśnią „cześć wam panowie" na ustach, korzystając z braku rządu, zagarnia władzę w Państwie... stwarza pożądaną dla naszych socjalistów „dyktaturę proletarjatu"!... Zwycięstwo!.. Komunizm!. Radość! A Ty, Polsko giń, przepadaj! Byle zwyciężył komunizm!

Oto jak wyglądały „piękne" projekty lewicowych przywódców! Ale na szczęście nie upadło jeszcze w Polsce poczucie patrjotyzmu. Za obłąkańczą gromadą żydowskich służalców nie stanie żaden uczciwy i szczery polak i katolik!.. Nie damy się zwieść szumnym frazesom komunizujących durniów, półgłówków i podleców! Spełzły na niczem projekty i zamiary: zamach na gabinet narazie, dzięki zdecydowanej postawie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spalił na panewce!.. Nie udało się! J. K.

Dymisja gabinetu koalicyjnego

D. 21 b. m. o godz. 11-ej przed poł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego. Po krótkiej dyskusji uchwalono podać się do dymisji.

O godz. 12 i pół Premjer Al. Skrzyński udał się do Belwederu, gdzie złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dymisję całego gabinetu.

Po dymisji.

Jak nam donoszą do tej pory brak wszelkich danych do skonkretyzowania obecnej sytuacji przesileniowej gabinetu i właściwie nie wiadomo jeszcze, jaki obrót weźmie przesilenie.

Prasa prawicowa domaga się, ażeby Prezydent Rzplitej powierzył utworzenie gabinetu socjalistom jako sprawcom obecnego przesilenia.

Zdaniem kół miarodajnych i większości prasy przebieg przesilenia gabinetowego będzie trwał względnie krótko.

Misję utworzenia nowego gabinetu — jak wiadomo — otrzyma Al. Skrzyński, albo marszałek Rataj, który jednakże nie chce stanowczo podjąć się misji utworzenia gabinetu ministerjalnego.

Dymisja gabinetu odrzucona.

Jak nam donoszą z Warszawy Pan Prezydent Rzplitej nie przyjął prośby o dymisję gabinetu, uzasadniając to tem, że za kilka dni przypada termin wypłaty uposażeń funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym i niema żadnego upoważnienia ustawowego dla wykonania tego. Ponadto pan Prezydent Rzplitej nie widzi obecnie żadnych szans utworzenia nowego rządu, uzyskania przezeń zaufania Sejmu i uchwalenia budżetu.

Dnia 21 kwietnia br. o godzinie 5 popołudniu zebrała się powtórnie Rada Ministrów. Zagajając posiedzenie p. Prezes Rady Ministrów zakomunikował o nieprzyjęciu przez p. Prezydenta Rzplitej prośby gabinetu o dymisję.

Następnie Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących, znajdujących się na porządku dziennym.

Gen. Rozwadowski ministrem skarbu???

Warszawa 22. 4. Dziś zgłosił się do posła Bartla (Klub Pracy) generał Rozwadowski proponując siebie na stanowisko ministra skarbu. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych gen. Rozwadowski proponował kandydaturę generała Sikorskiego.

Za zohydzanie religji.

Warszawa. W tych dniach odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi czasopisma „Ewangelja Myśli" Józefowi Czechowskiemu który **za zniewagę kościoła i bluźnierstwa w prasie został skazany na 2 lata więzienia**, oraz zabroniono mu na zawsze wydawanie pism.

Z całej Polski

Nadużycia w Krakowskiej Izbie Skarbowej.

Kraków. Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się trzydniowa rozprawa o nadużycia w krakowskiej izbie skarbowej w dziale emerytur i rent inwalidzkich. Na ławie oskarżonych zasiadł Werner, urzędnik etatowy izby, niejaki Michniewicz urzędnik nieetatowy oraz urzędnicy Falk, Irla i Wandor. Nadużycia popełniane były przez wystawianie do wypłaty fikcyjnych przekazów, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę na sumę 9500 zł. Nadużycia wyszły na jaw przypadkiem.



Prezes Związku Artystów Polskich w Paryżu Stefan Kergur.

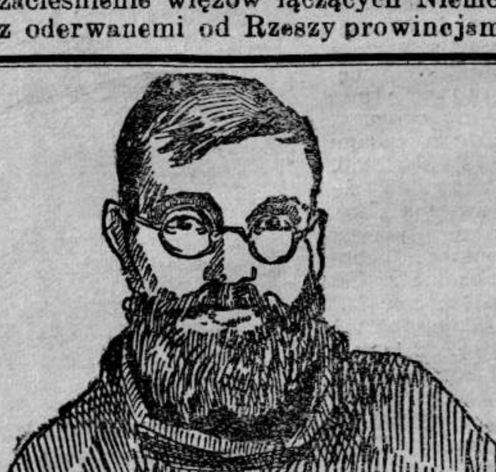
Marszałek J. Piłsudski w Belwederze.

Bezpośrednio po dymisji Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski przyjął na posłuchaniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, podczas którego byli obecni Aleksander Skrzyński, i minister wojny gen. Żeligowski. — Rozmowa dotyczyła wyłącznie spraw wojskowych.

Do rozmowy tej przywiązują Koła Sejmowe wielką wagę ze względu na poważną sytuację polityczną i gospodarczą, w jakiej znajduje się kraj cały.

Manifestacje pruskie na granicy polskiej.

W dniu 19 czerwca odbędzie się w Lemborku na Pomorzu pruskiem tuż nad granicą polską. wielka manifestacja prusko-nacjonalistyczna, zorganizowana przez Stahlhelm. W manifestacji tej ma wziąść udział kilka tysięcy delegatów z całych Niemiec m. in. książę Oskar pruski, marszałek Mackensen, gen. von der Goltz i inni. Celem manifestacji jest, jak zaznaczają pisma niemieckie — odnowienie i zacieśnienie więzów łączących Niemcy z oderwanemi od Rzeszy prowincjami



Jeden z ostatnich pustelnikow polskich. Ojciec Benedykt żyjący w Pustelni pod Chorzenicami koło Częstochowy.

Po zabójstwie Lindego.

Trzmielowski zbity z tropu.

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie morderstwa na osobie H. Lindego, prowadzone przez pul . prokurat. wojsk. Karczmarka szybko postępuje naprzód. Dotychczas przesłuchano około 20 świadków. W miarę posuwania się śledztwa Trzmielowski coraz bardziej plącze się w zeznaniach i coraz to więcej traci dawną pewność siebie.

Dochodzenie dąży do ustalenia, czy Trzmielowski działał z premedytacją czy też pod wpływem nagłej decyzji i czy jego czyn nie był przypadkiem inspirowany przez osoby postronne lub nawet przez jakieś stronnictwo, co wydaje się rzeczą zupełnie prawdopodobną.

Niezależnie od tego, że sprawa odbędzie się w trybie zwykłym a nie doraźnym, Trzmielewskiemu grozi jednak kara śmierci o ile mu zostanie udowodnionem morderstwo z premedytacją.

Kim jest Trzmielowski?

Jak wykazały badania, **Trzmielowski ma za sobą dość bogatą przeszłość kryminalną.** Jest on mianowicie **notowany** w rejestrach komisarjatów policyjnych warszawskich, **jako złodziej i przestępca**, a w kartotekach znajduje się jego odbitka daktyloskopijna. W roku 1914 odsiadywał on **4-ro miesięczne więzienie za kradzież** poczem wstąpił do armji rosyjskiej.

Właściwe jego nazwisko brzmi Chmielewski — lecz w celu ukrycia swej przeszłości — zmienił je na Trzmielowski. Pozatem, jak już stwierdzono należał on do bandy włamywaczy i kasiarzy.

Pogrzeb Lindego.

Pogrzeb ś. p. Huberta Lindego odbył się we środę d. 21 bm. O godz. 10.30. zwłoki zostały odprowadzone i przewiezione do Krakowa. W kondukcie brało udział przeszło 6.000 osób.



B. Szczurkiewicz Dyr. Teatru Polskiego w Poznaniu obchodził 30 letni jubileusz pracy scenicznej.

Linde nie jest winien nadużyć.

Jak nam donoszą, żaden z czynów inkryminowanych H. Lindemu nie miał charakteru nadużycia — lecz wszystkie one zostały zakwalifikowane jako zwykłe przekroczenia służbowe, za które groziła oskarżonemu najwyżej kara aresztu do 6 miesięcy. S. p. Linde został przez sąd uznany jako winny lekkomyślności - popełnionych bez złego zamiaru, ani też w chęci zysków.

Kara aresztu nie jest karą hańbiącą jak więzienie lub dom poprawy — i nie pociąga nawet za sobą utraty stanowiska państwowego.

Kim jest kat polski?

Jak się zdołaliśmy dowiedzieć — nowo zaangażowany kat liczący obecnie 31 rok życia — jest **ukończonym słuchaczem medycyny.** Nazwisko jego jest trzymane w tajemnicy — występuje on natomiast pod pseudominem „Maciejewski". Za swoje funkcje pobiera on pobory urzędnika 4-ej kategorji (pensja w ojewody) — nadto zaś otrzymuje za każde wykonanie aktu stracenia 50 złotych oraz tytułem strawnego 10 złotych.

Jak widzimy — funkcja kata więcej się u nas opłaca — niż funkcja profesora uniwersytetu.

Wyrzuceni z ojcowizny.

Wilno. Władze litewskie wysiedliły do Polski 30 rodzin włościańskich z całym dobytkiem i inwentarzem. Gwałtu tego dzikusy litewskie dokonały na tej podstawie. iż wysiedleni przy spisach wyborczych nie pozwolili odnotować się jako litwini. Gwałt ten ma zapewne być środkiem terroru wobec bliskich wyborów

Z kraju.

Nadużycia w funduszach bezrobocia w Poznaniu.

Poznań. Kasjer tamtejszego państwowego Obwodowego Biura Fund. Bezrobocia w Poznaniu, Stanisław Knoll, z polecenia swego Zarządu, podjął w dniu 7 bm. z Banku Gospodarstwa Krajowego 5.800 złotych i ulotnił się z tą sumą wraz ze swoim kolegą Piotrem Chudym, w stronę Bydgoszczy. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Pościg za malwersantami nie dał narazie żadnego rezultatu. Dokładne szczegóły w tej sprawie podamy później.

Szczątki mamuta w Radomiu

Przy kopaniu sadzawki na terenie państwowej wytwórni broni w Radomiu, robotnicy natrafili w głębokości 10 metrów na szczątki ogromnego mamuta. Wydobyto zęby i olbrzymie kły zupełnie dobrze zachowane. Przeciw rozgrabieniu kości wystąpił energicznie technik wojskowy, Stanisław Kostrzewa, któremu też udało się uchronić wykopalisko od zniszczenia.

Występy posła Bryla.

Lwów. Dnia 18-go bm. miał się we Lwowie odbyć odczyt posła Bryla o wrażeniach z jego podróży po Rosji Sowieckiej. Odczyt ten jednak nie odbył się, gdyż pomiędzy zebranymi doszło do starcia, któremu kres położyła policja, rozwiązując zebranie.

Sposób na spekulantów.

Łódź. Ministerstwo skarbu poleciło tutejszym urzędom skarbowym, by wstrzymały wszystkie ulgi podatkowe tym firmom, które stosując się do kursu dolara, podnoszą ceny.

Ze świata.

Samobójstwo ucznia.

Z Warszawy donoszą. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie J. Duda, uczeń gimnazjalny, liczący lat 18. Powodem było, że matka nie chciała mu dać 15 złotych, które pożyczył od nauczycielki p. Kowalskiej, podobno swej narzeczonej. Brat denata, Alfons, odebrał sobie życie przed kilku miesiącami w Wilnie z tego powodu, że opuściła go żona, artystka teatru.

Wybuch wulkanu.

New-York. 19. 4. Lawa, wydobywająca się z wulkanu Kouna na wyspach Hawajskich zalała około 15 domów.

Losy przeszło 100 mieszkańców tych domów są narazie jeszcze nieznane.

Odwołanie Karachana z Pekinu.

Londyn. Nowy władca Pekinu-gen Czang Tso Lin zażądał od rządu sowieckiego odwołania ambasadora bolszewickiego z Pekinu-Karachana znanego również w Polsce ze swej działalności propagatorskiej na rzecz sowietów. W razie niewypełnienia tego żądania Czang-Tso-Lin zagroził aresztowaniem Karachana za agitację komunistyczną.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 21 kwietnia 1926

— **Zebranie Tow. Ludowego.** W niedzielę p. 18 bm. odbyło się zaraz po nieszporach zebranie Tow. Ludowego. Zebranie zagaił p. wiceprezes K. Cander — w Imię Boże witając obecnych, poczem przystąpiono do wyboru deputacji, mającej wziąć udział w konsekracji X. Biskupa Okoniewskiego w Pelplinie. Wybrano pp. prezesa Szczukę, prof. Wawro, wiceprezesa p. Candera i p. Bukowskiego — oraz panie: Drążkowską, Heldtową i Burszewską.

Po załatwieniu kwestji wyboru — pan prof. Wawro wygłosił piękny wykład „O zmartwychwstaniu“ w którem o zmartwychwstania Chrystusa — nawiązał zmartwychwstanie Polski — i zmartwychwstanie człowieka. Prelegent w pięknych choć prostych słowach wykazał, że wiara w zmartwychwstanie jest źródłem wszelkiego dobra i piękna — i że bez niej — życie nie miałoby ani celu ani też treści.

Mówcy — za jego przepiękny wykład serdeczne wyrazy podzięki złożył p. wiceprezes — poczem jeden z zebranych poruszył sprawę bliskiej rocznicy bitwy pod Racławicami. W dysku sji, jaka się później wywiązała — udrzyło to jedno, iż mówcy stwierdzili że nie pamiętamy już zła, jakie nam wróg w czasach naszej niewoli wyrządził... natomiast pamiętamy jedynie tylko to, co nam uczynili dobrego.

Zebranie zakończono wezwaniem do jaknajdalej idących ofiar i pracy nad dobrem ogółu— poczem po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę“ wszyscy rozeszli się pokrzepieni i podniesieni na duchu.

— **Państwowe gimnazjum humanistyczne.** W środę, dnia 21. 4. br., od godziny 4-ej po południu począwszy odbyło się w auli zakładu organizacyjne zebranie Opieki Szkolnej, powstającej przy tutejszem gimnazjum. Powitawszy obecnych rodziców uczennic i uczniów zakładu i zagaiwszy zebranie wskazał pan dyrektor dr. Markowski w słowie wstępnem na niebezpieczeństwo grożące nietylko szkolnictwu średniemu, lecz wogóle poziomowi oświaty w Polsce. Z zamachów na szkolnictwo, jakie w ostatnich czasach miały miejsce wymienił przedewszystkiem częste, nagłe, nie spodziane, przytem niefachowe zmiany w programach, skreślanie kredytów na potrzeby szkół, i nauczycielstwa szkół średnich, i pomysł podporządkowania szkolnictwa pod niefachowe władze administracyjno-polityczne. Zagrożoną szkołę średnią powinno ratować społeczeństwo światłe i rozumiejące znaczenie oświaty.

W tym celu zainicjowały władze szkolne utworzenie przy każdym zakładzie średnim Opieki Szkolnej. Jednem z zadań Opieki Szkolnej będzie obrona słusznych praw i interesów szkoły średniej. Pozatem będzie mogła, ona współdziałając z Dyrekcją i z Radą Pedagogiczną, roztaczać swą pieczę i swój nadzór nad życiem młodzieży, szczególnie poza murami szkoły, zwalczając i usuwając wszelkie objawy ujemne.

Dalszem zadaniem Opieki Szkolnej będzie materjalne popierania szkoły i kształcącej się młodzieży. Wydatki, łożone na naukę i wychowanie, przyniosą społeczeństwu najpewniejsze i najobfitsze odsetki gdyż oszczędności w tej dziedzinie ciężko się mszczą. Względem młodzieży niezamożnej otwiera się Opiece Szkolnej szerokie a wdzięczne pole dla dobroczynności.

Kończąc swe słowo wstępne prosił pan dyrektor zebranie o wybór zarządu, oddając tymczasowe przewodnictwo **inspektorowi szkolnemu panu Reiskemu**, który z kolei zabrał głos i nawiązując do słów p, D-ra Markowskiego, dotyczących podporządkowania szkoły władzom politycznym wykazuje zgubne skutki tego rodzaju stanu rzeczy oraz konieczność zjednoczenia pracy najważniejszych czynników wychowawczych: t. j. domu rodzicielskiego, szkoły i kościoła, które stać winny w nierozerwalnym i koniecznym związku i harmonijnie współdziałać ze sobą nad rozwojem duchowem młodzieży. Przeto p. Inspektor Reiske uważa za nieodzowny warunek, wniesienie do statutu Opieki Szkolnej pewnych poprawek, czynnych współdziałania Opieki z Radą Pedagogiczną w dziedzinie wychowania młodzieży tudzież wydawania na użytek kuratora opinji o stanie wychowania i sposobach prowadzenia młodzieży, jakoteż stawiania odnośnych wniosków w kwestjach ważniejszych.

Skończywszy swe przemówienie p. Inspektor Reiske zaproponował zebranym wybór stałego Zarządu.

Do zarządu wybrano następujące osoby:

Przewodniczący: p. Jan Deręgowski. Zastępca: p. insp. Reiske. Sekretarka: p. Fenskowa, zastępczyni p. Zienkiewiczowa. Skarbnik; p. Chwiałkowski. Ławnicy pp. Jezierski, Szczuka, Fiutowski i ks. proboszcz Zakryś. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Białeckiego i Swobodzińskiego. Składki wynosić będą 1 zł. miesięcznie dla członków stałych. Zebrania odbywać się będą raz na miesiąc.

Na zebraniu sekretarzował p. Wojtecki.

— — — — — — — —

Od Redakcji. Witając tą nową a tak pożyteczną na niwie społecznej Instytucję Opieki nad młodzieżą — składamy Jej na tem miejscu wyrazy najserdeczniejszych życzeń zbożnej pracy i szczęśliwych rezultatów! Wąbrzeźno dawno już potrzebowało podobnej organizacji, któraby zajęła się wychowaniem młodych dusz w miłości Boga i Ojczyzny i przygotowała nasze przyszłe pokolenia do pożytecznej i uczciwej pracy na niwie społecznej.

Dlatego też z radością witamy Opiekę Szkolną, jako potężny czynnik wychowawczy — i oby praca Wasza stokrotny plon wydała usuwając śmiecie i chwasty pleniące się w duszach naszej młodzieży! —

Szczęść Wam Boże w zbożnej pracy!

— **Oficer Instrukcyjny Przysposobienia wojskowego i Wychowania fizycznego na pow. Wąbrzeski porucznik Sojka Józef** prosi nas o powiadomienie wszystkich kół Młodzieży i Związków wychow. fizycznego że z d. 20. bm. rozpoczął urzędowanie w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza 26. We wszelkich sprawach należy obecnie zwracać się nie do P. K. U. Toruń lecz wprost do niego — osobiście lub na piśmie.

— **Lechja Toruń — Pomorzanka.** W niedzielę przyszłą o godz 5-tej popoł. tut. „Pomorzanka“ z „Lechją“ z Torunia rozegra match piłki nożnej. Match ten zapowiada się bardzo ciekawie, to też spodziewać się należy, że publiczność, coraz więcej interesująca się tym tak popularnym u nas sportem przybędzie na boisko tłumnie.

— **Z Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń.** Nawałnice gradowe wyrządziły w roku 1925 znaczne straty w rolnictwie, które w kilku powiatach wynosiły przeszło 90 procent.

Towarzystwa oparte na wzajemności zmuszone były przeto pobrać od swoich klientów za rok 1925 dopłaty, dochodzące nawet do 120 procent składki zasadniczej. Od wpłacenia tych dopłat przez ubezpieczonych zostały uzależnione w tych Towarzystwach wypłaty odszkodowań, które wskutek tego nie zostały uregulowane w terminie, a są wypłacane poszkodowanym ratami.

Warszawskie Tow. Ubezp. nie pobierając żadnych dopłat, lecz składkę z góry ustaloną, nie podwyższyło składek gradowych za rok 1926 pomimo bardzo znacznych szkód w roku ubiegłym. lecz obniżyło jeszcze te składki, udzielając znacznych ustępstw i to:

1. Przewidziany w § 3 ust. 1 Ogl. War. Ubezp dodatek za wyłączenie słomy obniża się:
   a) przy ubezpieczeniu pszenicy, żyta ozimowego, orkiszu, owsa, peluszki, grochu okrągłego (z wyj. do konserw) i przy mieszankach tych roślin z 25 procent na 15 procent;
   b) przy ubezpieczeniu żyta jarego jęczmienia roślin strączkowych (oprócz grochu i peluszki) i przy mieszankach tych roślin lub z dodatkiem owsa, jęczmienia oraz przy roślinach na nasienie, roślinach oleistych, nasieniu buraczanem, kminie, prosie, tatarce, soczewicy grochu długim i okrągłym do konserw z 20 procent na 10 procent.
2. Dodatek administracyjny pobierany będzie w wysokości $7\frac{1}{2}$ procent, zamiast dotychczas 10 procent.
3. Po trzech latach bezgradowych udzielamy 10 procent rabatu, który podwyższa się o 5 procent za każdy dalszy rok bezgradowy aż do wysokości 50 procent. Tak wysokich rabatów żadne Towarzystwo konkurencyjne nie udziela.
4. Dotychczas stosowane rabaty zostają utrzymane nadal.
5. Składka w W. T. U. płatna jest w dwóch ratach pierwsza zaraz przy wystawieniu polisy, druga w dniu 1. 10. r. b., przyczem ta ostatnia winna być zagwarantowana wekslem ubezpieczającego. Weksel ten winien być wręczony Tow. przy odbiorze polisy. Do 1. 10. nie pobiera się od weksla żadnych procentów.

Warszawskie Tow. Ubezp. zgodnie z Og War. Ubezp. wypłaca odszkodowania za szkody gradowe jednorazowo w terminie od dnia 31. 10. każdego roku.

Dla otaksowania szkód gradowych W. T. U. posiada zastęp doświadczonych likwidatorów rolników z fachowem. (teoretycznem i praktycznem) wykształceniem którzy taksują szkody z całą sumiennością i bezstronnością, co daje rękojmię ubezpieczającemu, że istotne szkody będą w całości oszacowane i pokryte przez Warsz. Tow. Ubezp. bez względu na ich rozmiary.

— **Lipnica kolonja.** (Jeszcze sprawa sołtysa.) Do redakcji naszej w **związku z ostatnią notatką grono obywateli — polaków z Lipnicy kol. na** desłało wyjaśnienie, tyczące działalności sołtysa tamtejszego któremu zarzuca się zbytnią służalczość względem miejscowych niemców przy równoczesnem pokrzywdzeniu ludności polskiej.

Między innemi po zamknięciu miejscowej szkoły niemieckiej oburzony tem sołtys zagroził polskim rolnikom, że jeśli nie będą głosować za niemcami — to ich zupełnie skreśli z listy uprawnionych do głosowania. Niezależnie od tego „pan“ sołtys dokładał wszelkich sił i zmuszał poszczególnych polaków groźbą i prośbą do głosowania za listą niemiecką. Jednakże pomimo **tak usilnego wysługiwania się** niemcom ci ostatni lekceważą sobie trochę „pana sołtysa“ — jak lekceważyć należy (a nawet pogardzać) każdego odszczepieńca narodowego.

Na stanowisko obecne „pan sołtys“ został wybrany tylko przez samych niemców, gdyż polacy wyrażając mu swoją wzgardę — wstrzymali się zupełnie od głosowania. W ten sposób tylko mógł „pan sołtys“ być wybranym, gdyż niemcy właśnie potrzebują takich zdrajców i zaprzańców narodowości polskiej, którzyby za kieliszek wódki i kopnięcie nogą wysługiwali się im ze szkodą dla swej Ojczyzny.

Wstyd, doprawdy, że tacy ludzie zajmują stanowiska kierowników gminy.

— **Łobdowo**, pow. Wąbrzeski. (Napad bandycki na robotnika.) W dn. 19. b. m. około godz. 10 wiecz. na przejeżdżającego na rowerze, z Pułkowa do Łobdowa robotnika Gurtowskiego z Dębowej Łąki napadli nieznani sprawcy, rabując mu bieliznę i rower. — Ponieważ Gurtowski rzucił się do ucieczki — przeto bandyci otworzyli za nim ogień braningowy — lecz na szczęście żadna z kul uciekającego nie dosięgła. Przeprowadzone przez tamt. policję natychmiastowe energiczne śledztwo ujawniło sprawców napadu. Jednym z nich jest robotnik Zadrożyński Władysław, który do winy się przyznał — wobec czego spoczął po przebyłych trudach w wygodnej ubikacji za kratkami. Jak się dowiadujemy postronnie — reszta sprawców zostanie wkrótce ujawniona.

— **Kowalewo.** (Zebranie Rady Miejskiej.) W korespodencji, umieszczonej w nr. 42 „Głosu Wąbrzeskiego“ zamieściliśmy korespondencję. której autor, pierwotnie napisawszy że **„znaczna część radnych świeciła swą... nieobecnością“** — obecnie prosi nas o sprostowanie, gdyż istotnie tylko **jeden** radny **nie był** obecny na owem **posiedzeniu.**

— **Dąbrówka**, pow. kościerski. (Dzielny obywatel). Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak udzielił publicznej pochwały Mikołajowi Repińskiemu zamieszkałemu w Dąbrówce pow. kościerski za odwagę, jaką okazał w dniu 1 marca b. r. przy ratowaniu z narażeniem własnego życia tonącego w jeziorze Leona Jarzewskiego, robotnika z Kloca.



Turczynka bez woala na twarzy zamiatająca ulicę Konstantynopola.

Ostatnie wiadomości.

Po burzy przesileniowej.

Luka w rządzie i pustki w Sejmie.

Telefonem z Warszawy donoszą nam że miejsce dymisjonowanych ministrów socjalistycznych dotychczas nie zostało jeszcze zajęte. Ogólnem mniemaniem kół miarodajnych jest, że pomimo chwilowego zażegnania — niebezpieczeństwo **przesilenia trwa nadal.**

Narazie wszystkie niemal stronnictwa rządowe starają się o pozyskanie sobie głosów mniejszości, które wobec możliwego jeszcze przesilenia będą decydowały o nowym rządzie. **Szczególniej stronnictwo narod.— dem. wysiła swe siły celem osiągnięcia większości na wszelki wypadek.**

Nagół jednak po wczorajszej **burzy** zapanowała **cisza.** Większość posłów rozjechała się do domów — pozostał jeno Senat, który obraduje nad sprawami szczególnego znaczenia.

Rozmaitości.

Edgar Poe sieje grozę i śmierć.

Liberty Theatry w New Yorku wystawił niedawno sztukę Katarzyny Custung, w której jednym z bohaterów jest znany zmarły poeta Edgar Poe.

W Stanach Zjednoczonych Poe wzbudza dziwny lęk. Mówią tam, że wszystko, co odnosi się do tego poety przynosi nieszczęście. Dlatego też na premjerze teatr świecił pustkami. Lecz co za przerażenie ogarnęło zebranych, gdy pod koniec pierwszego aktu dowiedziano się o nagłej śmierci właściciela teatru; w parę minut później zmarł kasjer na apopleksje, a nazajutrz aktor grający główną rolę, został znaleziony martwym w swym pokoju.

Niewiarogodne. a jednak prawdziwe!

Działo się to. . Gdzie się działo, to się działo, dość powiedzieć, że nie w Chinach. .

Gospodarz p. Żytkiewicz zalegał w opłacie podatków.

Przyszedł nakaz: „płacić albo zajęcie!"

Pan Żytkiewicz nie zapłacił, więc egzekutor zajął za zaległe podatki 3 krowy i zaprowadził je do miasta.

W mieście zaprowadzono krowy na targowisko, lecz z powodu spóźnionej pory, czy innych przyczyn nikt ich nie kupił. Musiano odprowadzić krowy na podwórze do starostwa.

Nie karmione, nie pojone, pozostawione na podwórzu krowy, ryczały z głodu i nie dały spać nikomu.

Nazajutrz postanowiono:

„Odprowadzić krowy do p. Żytkiewicza i umieścić w jego oborze i na jego wikcie za stosowną opłatą aż do dalszych zarządzeń".

Minął miesiąc, czy dwa...

Pewnego dnia władze skarbowe otrzymały list następujący:

„Ponieważ za umieszczone u mnie na oborze trzy krowy należy mi się według załączonego rachunku 280 zł., których — pomimo kilkakrotnych upominań — nie mogę się doczekać, ponieważ ponadto owe trzy krowy zostały mi w swoim czasie zajęte przez władze za nieuiszczenie podatku w kwocie 250 zł. — niniejszem oświadczam, że odbieram WPanom z powrotem zajęte mi krowy, kwitując Ich jednocześnie z przypadającej mi od Nich należności 280 zł.

Z głębokiem poważaniem
„Telesfor Pszenica-Żytkiewicz."

Czy nie wygląda to na bajkę chińską.

A jednak działo się to... Gdzie się działo, to się działo, dość, że nie w Chinach.

RUCH TOWARZYSTW.

Wąbrzeźno. Baczność pszczelarze! Zebranie członków wąbrzeskiego Towarzystwa Pszczelniczego odbędzie się w niedzielę d. 25. b. m. o godz. 3 po południu w pasiece p. inż. Drzymuchowskiego przy ul. Wolności 19. na ktore Zarząd zaprasza wszystkich swych członków Gośce będą mile widziani.

Wąbrzeźno. Zebranie kwartalne Tow. Śpiewu Młodzieży Żeńskiej św, Cecylji w poniedziałek d. 26. bm punktualnie o godz. 8-mej wieczorem na salce Wikarjówki.

O liczny udaiał Członków czynnych i nieczynnych prosi Zarząd

Wąbrzeźno. Baczność Strzelcy! Pierwsze strzelanie o odznakę odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz 4-tej po południu w strzelnicy.

O liczny udział uprasza Zarząd

Wąbrzeźno. K. S Pomorzanka. Zebranie sekcji Fotbalowej, odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 7 i pół w cz. w Hotelu Wiktorja.

Udział wszystkich członków konieczny.

Kierownik sekcji

Giełda warszawska

Dolar urzędowo 9.90, między bankami 9.90, prywatnie 10.,20 tendencja słabsza.

z dnia 20 kwietnia 1926 r.

1 dolar amerykański 9.90, 1 funt angielski 48,24, 100 frank franc. 33,33, 100 frank. belg. 35,63, 100 fr. szwajc. 190,60, 100 koron czesk. 29,39, 100 lirów włoskich 39,92 100 szylingów austrj. 132,82, 5 proc. poż. konwersyjna 84.00 9 proc. pożyczka dolarowa 80,— 10 procentowa pożyczka kolejowa 139,87

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 52.18—52.32, przekaz na Warszawę 51.08—51.19. Dolar w stosunku do zł. 5.1856—5.1945. Dolar przekaz za Warszawę 9 95—10.05. za 100 guld. w obrotach prywatnych 192 65—198.35.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 20 kwietnia 1926 .r

Żyto	26,00—27,00
Pszenica	44,00—46,00
Jęczmień	23,00 24,00
Owies	28,00 —30,00
Mąka żytnia 70 proc.	39 00—40,00
Mąka pszenna 65 proc.	67,00—70,00
Otręby żytnie	19,00—20,00
Otręby pszenne	20,00—21,00
Groch polny	29,00—30,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 20 kwietnia 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	90—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—80
ssaki	—70

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	178—180
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	172—170
mięsiste świnie ponad 80 kg.	150—
maciory późne kastraty	14`—160

Przebieg spokojny.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Rozporządzenie policyjne.

dotyczące obowiązku zgłaszania psów

Niniejszem zmienia się §§ 1 i 3 tutejszego rozporządzenia policyjnego z dnia 13 listopada 1925 r. l. dz. 8294|25 II. B. 2. w przedmiocie obowiązku zgłaszania psów o tyle, że do rejestracji należy zgłaszać szczenięta w Urzędzie Policyjnym nie po 8 (ośmiu) tygodniach, lecz z chwilą upływu 25 (dwudziestupięciu) tygodni po oszczenieniu.

Dalsza treść powyżej wzmiankowanego rozporządzenia pozostaje w dotychczasowem brzmieniu.

Wąbrzeźno, dnia 14. IV. 1926 r.

Urząd Policyjny

(—) SCHWARZ, burmistrz.